



SKAŁA



ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

24 MAJA 2015

19(275)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



DZIEŃ MATKI

Kochane nasze MAMY!!!

Zbliża się Dzień Matki... To coroczna okazja do uświadomienia sobie, jak ważną rolę w życiu każdego z nas odegrała lub odgrywa Matka. To ta, która nosiła mnie pod swym sercem, urodziła, wykarmiła, wychowała. Może nie wszystko się udało, tak jak sobie wymarzyła, ale... Dziękuję Ci Mamo za Twe Matczyne Serce – zawsze kochające, wspierające, otaczające, zatroskane, czasem cierpiące bądź rozdarte... Dziękuję za to, że jesteś i zawsze byłaś!

Niech nasze Mamy w dniu ich święta i na całe życie cieszą się życzliwością i miłością swoich dzieci i mężów za codzienne trudy, za poświęcenie i bezgraniczną miłość.

Niech Maryja – najlepsza i najcudowniejsza Matka otacza Was swym Matczynym kochającym Sercem, niech się opiekuje, pomaga i towarzyszy, niech wyprasza Wam wszelkie potrzebne łaski i błogosławieństwo u Swojego Syna – Jezusa.

„Oto Matka Twoja...” Dziękuję Ci Jezu za moją Mamę i za Twoją Mamę, którą dałeś także i mnie w Testamencie z Krzyża... / ks. KZ.

OTO SŁOWO PANA:

„Weźmijcie Ducha Świętego...” (J 20, 23).

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego uświadamia nam wielki DAR Jezusa – Ducha Świętego, którego obecnością jesteśmy wypełnieni, którego mocą sprawujemy sakramenty święte, którego łaską jesteśmy uświęceni. Dlatego wiedząc, jak bardzo potrzebny jesteś Duchu Święty w Kościele i świecie, w naszej Ojczyźnie w dniu wyborów i w codziennym życiu naszego narodu, w życiu osobistym i wspólnotowym wołamy z głęboką wiarą i ufnością powtarzając za psalmistą z dzisiejszej liturgii oraz za świętym naszym Rodakiem: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Amen” (Jan Paweł II, Warszawa, 2 czerwca 1979 r.) / ks.KZ.

EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

24 maja 2015 - Zesłanie Ducha Świętego

(J 20,19-23)

Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziałszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

25 maja 2015 - poniedziałek

Święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła

(J 2,1-11)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

26 maja 2015- wtorek

Wspomnienie św. Filipa Nereusza, prezbitera

(Mk 10,28-31)

Piotr powiedział do Jezusa: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród przesładowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

27 maja 2015 - środa

(Mk 10,32-45)

Uczniowie byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie. Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie. Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zosta-

ło przygotowane. Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

28 maja 2015 - czwartek

Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana

(Mk 14,22-25)

A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym.

29 maja 2015 - piątek

Wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy

(Mk 11,11-25)

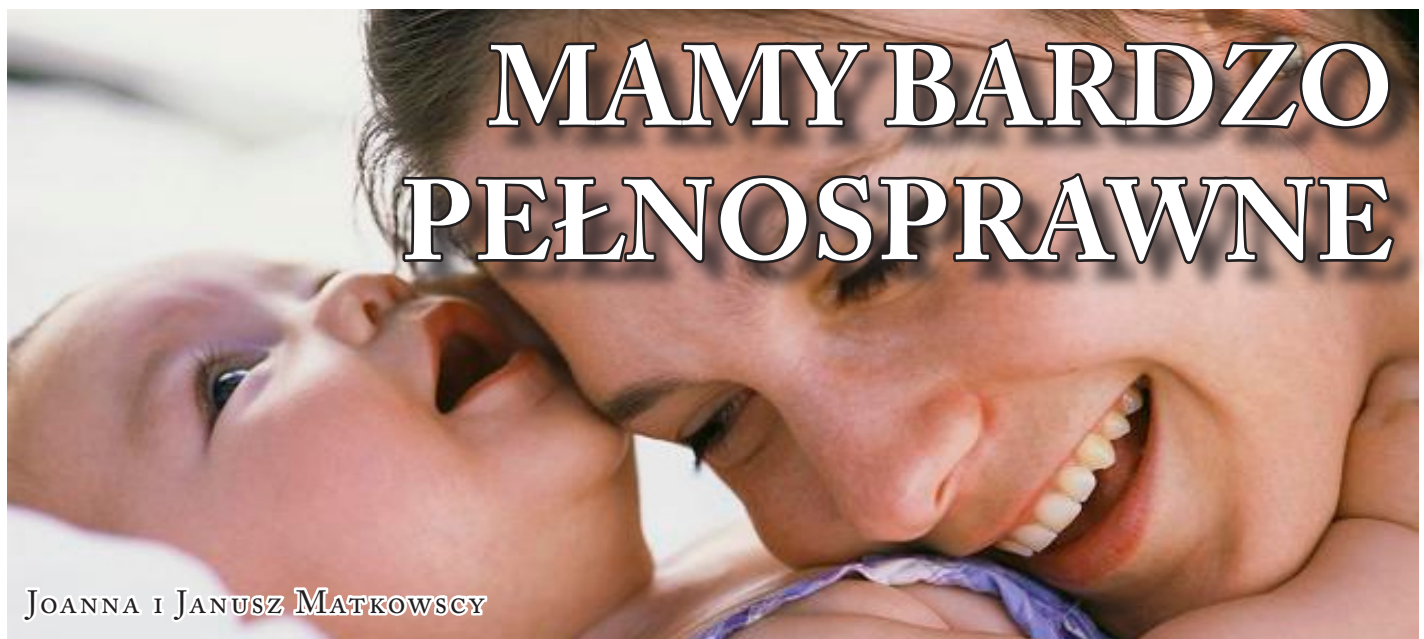
Jezus przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. Nazajutrz, gdy wyszli oni z Betanii, odczuł głód. A widząc z daleka drzewo figowe, okryte liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz przyszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: Niech nikt nigdy nie je owocu z ciebie! Słyszeli to Jego uczniowie. I przyszedł do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły zmieniających pieniądze i ławki tych, którzy sprzedawali gołębie, i nie pozwolił, żeby kto przeniósł sprzęt jaki przez świątynię. Potem uczył ich mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. Doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. Gdy zaś wieczór zapadał, (Jezus i uczniowie) wychodzili poza miasto. Przechodząc rano, ujrzeni drzewo figowe uschłe od korzeni. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło. Jezus im odpowiedział: Mieście wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze!, a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczenie, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze.

30 maja 2015 - sobota

(Mk 11,27-33)

Jezus wraz z uczniami przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi i zapytali Go: Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żeby to czynić? Jezus im odpowiedział: Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi! Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? Powiemy: Od ludzi. Lecz bali się tłumy, ponieważ wszyscy uważali Jana rzeczywiście za proroka. Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im rzekł: Więc i Ja nie powiem wam, jakim prawem to czynię.

TEMAT Z OKŁADKI



JOANNA I JANUSZ MATKOWSCY

KIM JEST MATKA? NOSI DZIECKO POD SERCEM PRZEZ DZIEWIĘĆ MIESIĘCY, POTEM WYTRWALE TOWARZYSZY MU W POZNAWANIU ŚWIATA. TO ONA NA OGÓŁ WIDZI PIERWSZY UŚMIECH DZIECKA, JEGO PIERWSZE KROCZKI. MACIERZYŃSTWO JEST RODZAJEM POWOŁANIA, ŁASKI OTRZYMANEJ OD BOGA.

Chciałabym dziś z okazji Dnia Matki opowiedzieć o kilku znajomych matkach, które mam zaszczyt obserwować od kilku lat. Są niezwykle miłymi matkami, bo ich dzieci są chore. Czasem od urodzenia, niekiedy na skutek wypadku. Kilkoro na skutek błędu lekarskiego zostało na zawsze pozbawione nie tylko zdrowia, ale także szansy na samodzielne życie. Te matki rzadko można spotkać z dziećmi na spacerze, bo czasem dziecko jest mocno upośledzone i tzw. leżące. Matka nie posiada wystarczającej siły (zwykłej, fizycznej) na znoszenie wózka i dorosłego już syna z piątego piętra kamienicy. Często są zagrożone ubóstwem, bo żyją z dzieckiem z niewielkiej renty. Niestety, w większości samotnie wychowują dzieci, bo ich mężowie nie byli w stanie udźwignąć ciężaru wychowywania niepełnosprawnego potomka. Póki dziecko jest małe i choroba nie jest bardzo widoczna, ojcowie trwają. Ale potem znikają, najpierw na kilka dni lub miesięcy w poszukiwaniu lepszej pracy, potem na stałe. Jedna z mam powiedziała, że jej mąż odszedł, jak ich syn miał 26 kilogramów. Samotne matki boją się, że ktoś inny nie da rady prawidłowo zaopiekować się nimi, bo zabraknie głębokiej emocjonalnej więzi, która dla osób postronnych może nie być zauważalna. Więź jest ważna z podstawowego powodu – komunikacja z niepełnosprawną osobą może być bardzo trudna.

Opieka nad dzieckiem zdrowym kiedyś się kończy; przeważnie liczymy, że u jesieni życia to nam będą pomagać dzieci i wnuki. W przypadku mam osób nie-

pełnosprawnych jest niestety inaczej. Niekiedy są już osobami wiekowymi, mają już ponad 80 lat, a ich dzieci dobiegają wieku emerytalnego. Ich największym zmartwieniem jest to, kto zajmie się synem lub córką po śmierci matki. A przecież pełno jest też zmartwień codziennych. Chociażby kwestia socjalizacji osoby niepełnosprawnej, która tak samo jak każdy ma potrzebę kontaktu z innymi ludźmi. Okazję do takiego kontaktu dzieci znajdują w przedszkolu i szkole, dorośli mogą już dowolnie poszerzać przestrzeń towarzyską. Z osobami niepełnosprawnymi nie jest tak prosto. Problemem może być ich sama obecność. Matki czasem czują, że ich ukochane dzieci są przez innych odbierane jako kosmicy, odbiegający wyglądem od popularnych aktorek i modelek, a niepełnosprawni znani z mediów zawsze są nieco „upudrowani”. Obawa przed kontaktem z niepełnosprawnym jest zrozumiała. Pamiętam pierwsze spotkania z ich dziećmi. Przerazały mnie ich nieoczekiwane pokrzykiwania albo nagłe gesty. Nie pojmowałam ich często niewyraźnej mowy. Teraz po kilku latach wspólnych wyjazdów i spotkań wiem, że w ten sposób wyrażają swoją radość.

Wspólne wyjazdy i spotkania są bardzo ważne. Nawet dla przeciętnej rodziny zorganizowanie w sposób mądry wolnego czasu wraz z dziećmi jest wyzwaniem. Rozrywka powinna być dostosowana do możliwości fizycznych i umysłowych dzieci, powinna chociaż w pewnym stopniu angażować dorosłego, a przy tym być do udźwignięcia dla domowego budżetu.

W przypadku mamy z niepełnosprawnym jest to potrójnie trudna do osiągnięcia. Nasze bohaterki znalazły na to sposób – organizują się i wspierają wzajemnie. Razem można zorganizować warsztaty muzealne z przewodnikiem, wspólnie wynająć autokar. Zaprosić na Boże Narodzenie św. Mikołaja. W organizacji takich wydarzeń nie pieniądze są najważniejsze. Najważniejszy jest czas i wiedza, którymi można się podzielić z innymi. Choćby czerpanie korzyści z jednego procenta wymaga stworzenia odpowiedniej formy, a następnie prowadzenia takiego przedsięwzięcia (Organizacji Pożytku Publicznego). Myślę, że od moich znajomych mam można się wiele nauczyć. Gdybyśmy wszyscy potrafili poświęcić cztery godziny tygodniowo, za darmo, dla wspólnego celu, ile moglibyśmy osiągnąć! Pamiętajmy w naszych modlitwach o mamach niepełnosprawnych dzieci z naszej parafii i stawiajmy je sobie za wzór wytrwałości, bezinteresownej miłości i umiejętności dawania.



MOJE PRAGNIENIE BYCIA MATKĄ

PRAGNIENIE STANIA SIĘ MAMĄ TOWARZYSZY MI OD BARDZO DAWNA. MYŚLĄC O PRZYSZŁOŚCI, O ZAŁOŻENIU RODZINY ZAWSZE UTOŹSAMIAŁAM SIĘ Z OBRAZEM MATKI. NIE WYOBRAŻAŁAM SOBIE WŁASNEGO ŻYCIA BEZ DZIECI. BYĆ MOŻE MOJE SPOJRZENIE BIERZE SIĘ Z PRAGNIENIA STANIA SIĘ MATKĄ, JAKĄ JEST MOJA MAMA, WYCHOWANIA WŁASNYCH DZIECI I ZBUDOWANIA DOMU, JAKIEGO SAMEGO DOZNAŁAM. POCHODZĘ Z CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, WIELODZIELNEJ RODZINY. MAM TRÓJKĘ WSPANIAŁEGO RODZEŃSTWA, DWIE SIOSTRY I BRATA. DLATEGO, TEŻ SAMA CHCIAŁABYM MIEĆ CO NAJMNIEJ DWÓJKĘ DZIECI.

Pragnienie bycia mamą towarzyszyło mi również przy wyborze studiów. Wybierając kierunek, wybrałam pedagogikę. Mimo że wiele osób odradzało mi ten zawód, nie zmieniłam zdania, czego do dziś dnia nie żałuję. Wierząc, że nawet jeśli nie znajdę po nim pracy, przyda mi się w wychowaniu własnych dzieci. Obecnie jestem na studiach magisterskich z pedagogiki specjalnej. Niecały rok temu wyszłam za mąż. „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi.” (Rdz 1,28) I po raz kolejny rozważania... Czy chcesz zostać matką/ojcem? Tak, ale... Ale jeszcze studiuję; tak, ale mam za małe

zarobki, żeby utrzymać trzy osoby; tak, ale nie mamy gdzie mieszkać; itp. „Ale” przezwyciężyło. Ustaliliśmy, że jeszcze nie teraz do momentu, kiedy dowiedzieliśmy się od lekarzy, że jest duże prawdopodobieństwo, że nie będziemy mogli mieć dzieci. To był dla nas szok. Momentalnie wszystkie moje wyobrażenia, nasze plany przysły jak bańka mydlana. Nasze życie totalnie zmieniło bieg. I ta świadomość, że być może nigdy nie będę mogła nosić własnego dziecka pod swoim sercem, nie będę czuła jego bicia serca, pierwszego kopnięcia. Nie będę mogła patrzeć na niego jako na owoc naszej wielkiej miłości. Wielka pustka..., wyrzuty sumienia, zastanawianie się, co zrobiliśmy źle, że doznajemy takiego cierpienia. Jednak Pan Bóg, nie zostawił nas samych z tym problemem. Zesłał nam księdza, który dał nam nadzieję, od-

prawiając w naszej intencji mszę świętą przed grobem św. Jana Pawła II w Rzymie. To było dla nas wielkie przeżycie, ale i zarazem próba zaufania Panu Bogu, bo przecież to On ma dla nas najlepszy plan i to dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych.

To doświadczenie bardzo nas, jako młode małżeństwo, zbliżyło i uświadomiło, że nie jest, aż tak ważna praca, studia, kariera, pieniądze w momencie, kiedy można nie mieć tego najważniejszego: radości życia, dopełnienia miłości małżeńskiej, jakim jest dziecko (oczywiście nie pomijając Boga, który jest na pierwszym miejscu).

Kochane mamy, w dniu waszego święta życzę Wam, abyście potrafiły czerpać jak najwięcej radości ze swoich pociech i wytrwałości w modlitwie za nie.

PARAFIANKA

Modlitwa matki

O Niepokalana Dziewico, Ty, która jesteś Matką Jezusa i moją, przez miłość świętej Rity spójrz na mnie ponoszącą słodką i ważną odpowiedzialność matki. Tobie, o Matko, polecam moje dzieci, które tak bardzo kocham, dla których tak wiele cierpiałam i za które odpowiadam przed Twoim Boskim Synem. Naucz mnie prowadzić je tak, jak to czyniła święta Rita, po pewnej drodze prowadzącej do Boga. Spraw, abym była pełna czułości, ale bez słabości, silna, ale bez surowości. Uproś dla mnie tę cierpliwość, która nigdy się nie kończy, wszystko znosi, gdyż ma jako ostateczny cel zbawienie moich dzieci. Matko Boża, pomóż mi w tym trudnym zadaniu! Uformuj moje serce na podobieństwo Twojego serca i spraw, aby moje dzieci widziały we mnie odbłask Twoich cnót, abym umiała nauczyć je kochania Ciebie i służenia Tobie na tej ziemi, byśmy kiedyś mogli znaleźć się w niebie wychwalając Cię i błogosławiąc. Dlatego proszę Cię, Królowo Świętych, abyś otoczyła je opieką świętej Rity z Cascia. Amen.

„MARY'S LAND”

(„ZIEMIA MARYI”)

ROMAN ŁUKASIK

CO ROKU W DNIU 26 MAJA OBCHODZIMY DZIEŃ MATKI. W TEN SZCZEGÓLNY DZIEŃ WARTO PAMIĘTAĆ NIE TYLKO O NASZYCH ZIEMSKICH MATKACH, ALE RÓWNIEŻ O NIEBIAŃSKIEJ MATCE, KTÓRA OPIEKUJE SIĘ CAŁYM ŚWIATEM I KAŻDYM CZŁOWIEKIEM. DOSKONALE PRZYPOMINA O TYM FILM „MARY'S LAND” („ZIEMIA MARYI”) HISZPAŃSKIEGO REŻYSERA JUANA MANUELA COTELO. W UBIEGŁYM ROKU W KINACH W CAŁEJ POLSCE OBEJRZAŁO GO PONAD 130.000 WIDZÓW, A OBECNIE JEST DOSTĘPNY NA PŁYTACH DVD.

Film łamie wszelkie konwencje i gatunki. Jest w nim bowiem zarówno fabuła, jak i dokument, jest współczesność i historia, jest kino akcji i momenty komediowe, jest wielka epicka opowieść i kameralna historia jednostki z końca świata. Jednakże film ten wyróżnia się nie tylko oryginalną konwencją. Jest przede wszystkim pięknym filmem o Maryi, który porusza praktycznie każdego widza.

Film jest oparty na faktach. Adwokat diabła, tj. agent M. J. otrzymuje nową misję. Ma odnaleźć kobietę, która wywiera wpływ na kolejne osoby i przez to dokonuje wielkich zmian w świecie. Czy możliwe jest oszustwo na skalę globalną? Czy jesteśmy elementami układanki, którą M. J. rozwiązuje? Film staje się więc śledztwem, skoncentrowanym na poszukiwaniu kobiety, która ma władzę.

Agent M. J. jeździ po całym świecie i rozmawia z wybranymi ludźmi: top modelką, politykiem, prostytutką i księdzem. Początkowo nie wierzy im, gdy opowiadają, co przeżyli. Wszystkich palił tak ogromny ogień w sercu, że chcieli porzucić swoje dotychczasowe życie i zacząć je na nowo. Niestety, nie było to takie proste. Nie mieli siły i wołali o pomoc. Coś skierowało ich do domu kobiety mającej moc, by zmieniać ludzkie życie. Zaryzykowali i weszli, a ona zmieniła ich życie. Tym „wejściem do domu” Maryi było dla niektórych wejście do kościoła, dla innych przyjazd do Medjugorje w Bośni i Hercegowinie, a dla niektórych pielgrzymka do Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku.

W filmie pojawiają się postacie biblijne: Bóg Ojciec, Jezus, Maryja, Adam i Ewa, Anioł i Lucyfer. Występują w nim także osoby związane z prowadzonym dochodzeniem. Oprócz adwokata diabła są to: Amanda Rosa (Kolumbia), Salvador Iniquez (Meksyk), Francisco Verar (Panama), dr John Bruchalski (USA), John Rick Miller (Wielka Brytania), Lola Falana (USA), Filka Mihalj (Bośnia i Hercegowina), Silvio Buso (Włochy)

oraz Widzący z Medjugorje. W treści filmu przeplatają się wątki biblijne i współczesne, sceny ewangeliczne ze scenami śledztwa detektywistycznego i świadectwami poszczególnych osób. Spośród scen ewangelicznych najbardziej poruszającą jest scena stwarzania człowieka przez Boga, pokazująca miłość Boga do człowieka.

Osoby, z którymi rozmawia adwokat diabła, dają świadectwo, w jaki sposób Bóg działa w ich życiu, jak radykalnie odmienił ich sposób patrzenia na świat oraz na ich historię życia i jak wielki udział w tych przemianach miała Maryja. Szczególną uwagę zwraca świadectwo jednego z bohaterów na temat szukania i poznawania Boga. Zostało ono wyrażone w następujących słowach: „Jeżeli chcesz poznać Boga, zacznij Go szukać w swoim sercu, [mówiąc]: Ojczy, to ja, Twoje dziecko, proszę pomóż mi, jestem zagubiony, zraniony, rozbity. Boję się, nie wiem, nie rozumiem, próbuję kierować swoim życiem, ale mi nie wychodzi. W moim życiu i sercu czegoś brakuje. Wiem, że chodzi o Ciebie, ale nie potrafię do Ciebie mówić, ani nie wiem, gdzie jesteś. Ojczy, proszę, usłysz moje wołanie. Proszę, pomóż mi. Dla Boga taka modlitwa to najpiękniejszy ze wszystkich dźwięków”.

Po obejrzeniu filmu w pamięć zapadają również inne wypowiedzi bohaterów filmu takie jak np.: „Relacja matki z dzieckiem na ziemi jest taka sama, jak relacja Matki Bożej z każdym z nas”. „Nawrócenie to nie jest moment życia, to podróż”. „Trudno uwierzyć, że zdarzyło się to [objawienia w Medjugorje] w kraju muzułmańskim pod rządami ko-

munistów”. „W ostateczności Dawid zawsze zwycięża Goliata”, „Walka między Bogiem a szatanem rzeczywiście się toczy, nawet jeśli większość ludzi jej nie dostrzega”, czy też „Jezus widzi każdą sekundę twojego życia i czeka, byś powiedział Mu tylko jedno: dziękuję, że tak bardzo mnie kochasz”.

Film „Mary's Land” odpowiada na wiele kluczowych pytań w życiu człowieka. Jest jednak pozbawiony moralizowania. Film jest godny polecenia nie tylko dla ożywienia i umocnienia wiary osób wierzących, ale przede wszystkim ku refleksji dla osób niewierzących lub wątpiących. Film stał się potężnym narzędziem ewangelizacji, które porwało tysiące serc za Matką Najświętszą, a nawet mobilizowało ludzi do wspólnej modlitwy w kinach po seansach.



Czas walki
Czas Jej zwycięstwa
Czas twojej decyzji

INFINITO MAS UNO presenta MARY'S LAND - TIERRA DE MARIJA
DIRIGIDA POR JUAN MANUEL COTELO. GUIÓN: ELLERA SARRAZEN, LUCIA BUSO, CRISTINA RUIZ, RUBEN FRAYLE, CLARA COTELO
PRODUCCION: BARU, EQUINA. MONTAJE: ALEXIS MARTINEZ. FOTOGRAFIA: SIMONA PASCARELLI. EDICION: THE LAST MEXICAN. DISTRIBUCION: VIRTUAL ART. CINEFESTIVAL: JUAN MANUEL COTELO. ALEXIS MARTINEZ. DIRECTOR: JUAN MANUEL COTELO

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA MONIKA – WYTRWAŁA MATKA

JOANNA MATKOWSKA



OBOK ŚWIĘTEJ ANNY JEST PATRONKĄ WDÓW. WRAZ ZE ŚWIĘTĄ LUDMIŁĄ OPIEKUJE SIĘ MATKAMI, KTÓRE MODLĄ SIĘ O NAWRÓCENIE SWOICH DZIECI.

JAKO MATKA MODLIŁA SIĘ PRZEZ WIELE LAT O NAWRÓCENIE SYNA. I ZROBIŁA TO SKUTECZNIE! JEJ SYN ŚWIĘTY AUGUSTYN STAŁ SIĘ DOKTOREM KOŚCIOŁA. OPOWIEDZIAŁ TAKŻE W „WYZNANIACH” O SWOJEJ DZIELNEJ MATCE, KTÓRA NIE USTAWAŁA W MODLITWIE O BOŻE MIŁOSIERDZIE DLA NIEGO.

Monika urodziła się ok. 332 roku w Tagaście (północna Afryka) w rzymskiej rodzinie chrześcijańskiej. Młodo wydano ją za mąż za Patrycjusza - pogańskiego urzędnika. Swoją łagodnością i troską miała wpłynąć na popędlivego męża, by przyjął chrzest. Urodziła kilkoro dzieci: znamy tylko imiona synów: Augustyna, Nawigiusza.

W wieku 39 lat została wdową. Kolejnych 16 lat było pasmem zmarłych. Ich powodem był najstarszy syn Augustyn, który naśladowując ojca żył bardzo swobodnie. Wyznawał manicheizm. Miał nieślubne dziecko. Monika nie opuściła syna, przeniosła się za nim do Kartaginy, gdzie Augustyn objął katedrę wymowy. Ruszyła za nim do Rzymu i Mediolanu, gdy zapragnął poznać najwybitniejszych mówców swojej epoki. Nie ustawała w modlitwie, prosząc Boga o nawrócenie pierworodnego. Modliła się wytrwale przez 17 lat, nawet wtedy, gdy mogło się wydawać, że Bóg nigdy nie wysłucha jej prośb.

Pewien biskup, gdy poznał przyczynę jej łez i rozpaczy, miał zawołać: „Matko, jestem pewien, że syn tyłu łez musi powrócić do Boga”. Spełniły się te słowa w 387 roku, gdy pod wpływem kazań świętego Ambrożego w Mediolanie jej syn przyjął chrzest i rozpoczął drogę ku świętości.

W 387 roku święta Monika w czasie powrotu do rodzinnej Tagasty zachorowała na febrę i zmarła w Ostii. Została pochowana w kościele świętej Aurei. Na jej grobowcu umieszczono

napis w sześciu wierszach nieznanego autora. Świadczenie jej życia dał Augustyn w „Wyznaniach”.

W 1162 roku augustianie zabrali jej trumnę do Francji i umieścili ją w Arouaise pod Arras. W 1430 roku przeniesiono ją do Rzymu i umieszczono w kościele świętego Tryfona, który potem otrzymał nazwę świętego Augustyna.

Święty Franciszek Salezy mówił do kobiet: „Panie, jeśli chcecie być prawdziwie chrześcijańskimi matkami, utkwijcie wasz wzrok w świętej Monice. Czytajcie jej żywot, a znajdziecie w nim wiele rzeczy, które was pocieszą. Patronka strapionych matek, zachęta do wytrwałości w modlitwach za kochanych ludzi, wytrwale szturmująca niebo jak wdowa z ewangelicznej przypowieści. Gdyby więcej było takich kobiet, pewnie więcej byłoby i świętych mężczyzn – ich synów i mężów”.

MODLITWY DO ŚW. MONIKI:

Boże, Ty, który dostrzegłeś szczere łzy i błagania św. Moniki i odpowiedziałeś na jej modlitwy nawróceniem jej męża i syna, udziel mi łaski, abym i ja potrafiła modlić się do Ciebie z takim samym szczerym zapałem i abym wyprosiła, tak jak ona, zbawienie własnej duszy oraz tych bliskich mi osób, za które jestem odpowiedzialna. Przez Chrystusa, naszego Pana, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego. Amen.

Święta Moniko, przez Twoje palące łzy i nieustające modlitwy ocaliłaś swego syna oraz męża od wiecznego potępienia. Wyproś mi łaskę właściwego rozumienia tego, co najbardziej jest potrzebne moim dzieciom i memu mężowi do zbawienia, abym mogła skutecznie powstrzymywać ich od życia w grzechu i poprzez własną cnotę i pobożność pokazywać im drogę do nieba. Amen.

CZŁOWIEK NUMERU

KS. JANUSZ CHWALUCZYK

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

Ks. prof. Janusz Chwaluczyk po przejściu na emeryturę przyjechał z Kanady do Polski, zamieszkał na naszym osiedlu i przez kilka lat pomagał naszym księżom w sprawowaniu niedzielnej Eucharystii. Potem powrócił do rodzinnej Białej Podlaskiej, gdzie mieszkała jego matka Kazimiera.

Mieczysław Janusz urodził się 5 sierpnia 1930 roku w Białej Podlaskiej. W tym mieście upływało jego dzieciństwo, tutaj chodził do szkół, przeżył II wojnę światową i ukończył maturę. A cała rodzina mieszkała wtedy blisko św. Antoniego. Tam się modlili wszyscy. Janusz chętnie też służył do Mszy świętej; a jak trzeba było, to całymi dniami pracował przy oczyszczeniu i odnawianiu kościoła św. Antoniego, zbezczeszczonego przez nazistów.

Po maturze wybrał Wyższe Seminarium Duchowne w Warszawie. W tym czasie został internowany Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński. Kleryk Janusz był jednym z pierwszych ludzi, który dotarł do internowanego Prymasa Tysiąclecia w Komańczy. Po latach zaś na wieść o śmierci Księdza Prymasa odwołał swoje zajęcia w Kanadzie i przybył na pogrzeb.

Po ukończeniu seminarium i otrzymaniu święceń kapłańskich został skierowany na studia zagraniczne, najpierw w Rzymie, potem w Szwajcarii, a następnie w Paryżu. Był prefektem w seminarium polskim na des Irlandais w dzielnicy 14. Pobyt w Paryżu zaowocował jeszcze skończeniem studiów prawniczych na Sorbonie. Powrotu do Polski nie miał. Podjął pracę wykładowcy, najpierw w Stanach Zjednoczonych, a od 1966 roku - w Kanadzie, gdzie otrzymał katedrę profesora antropologii na uniwersytecie Laval w Quebec. To najstarszy uniwersytet na kontynencie amerykańskim, założony przez abpa François Laval, wyniesionego na ołtarze przez św. Jana Pawła II.

Uczył także w różnych instytutach zakonnych. Lubił tę pracę. Pasjonowały go dyskusje dotyczące człowieka, jego miejsca w świecie i jego więzi z Panem Bogiem. Pamiętał o Polsce, chociaż przez wiele lat nie mógł jej odwiedzić.

Nadeszła odwilż polityczna. I Janusz zaczął przyjeżdżać do Polski, którą jakby odkrywał na nowo. Na nowo pokochał swoją Ojczyznę. Powracał do gór, z którymi żył się w młodości, kiedy śmiertelnie będąc chory na płuca, często przebywał w Murzasichle. Postanowił, korzystając z pomocy

brata ratować dobra kultury polskiej. Stąd się wziął ważny okres odbudowy dworku w Bożej Woli i konserwacja licznych dzieł sztuki. Nie chciał, aby cokolwiek zginęło. Zawsze też podkreślał, że chce, aby to wszystko pozostawało w Polsce.

Wyjątkowo boleśnie przeżył stan wojenny i wówczas włączył się w prace różnych organizacji międzynarodowych, spieszących z pomocą Polsce. Przeżył wyjątkowo pierwszą, podróż Jana Pawła II do Kanady. Pisał o niej: „(...) wizyta papieska przeleciała. Sądzę, że bardzo się udała i nawet przeszła wszelkie oczekiwania! Cała Kanada siedziała przy telewizji przez 10 godzin dziennie. Dzięki sputnikom mieliśmy go na ekranie od morza do morza. Papież jakoś poruszył serca wszystkich, nawet pracownicy telewizji byli jacyś inni niż zwykle” (list z 14.10.1984). To w czasie tej pielgrzymki ks. Janusz wziął udział w koncelebrze z Ojcem Świętym, gdy przebywał w Quebec. Pamiętał o niej zawsze, a na koniec wyraził życzenie, aby ubrać jego ciało po śmierci w tę albę i stulę, które miał na sobie w czasie papieskiej koncelebry. Spełniono jego wolę.

Mimo działalności naukowej, uniwersyteckiej zawsze pamiętał, że jest kapłanem. Podejmował różne prace duszpasterskie. Poza Polską pełnił funkcję duszpasterza akademickiego, zwłaszcza na uniwersytecie Laval. Cierpiał, kiedy w kościele akademickim urządzono bibliotekę, a on musiał odprawiać Mszę św. na wielkim holu. Ale czynił to chętnie i z oddaniem.

Dużo zajmował się formacją chrześcijańską młodzieży akademickiej poprzez różne konferencje, a nawet rozmowy indywidualne. Był zawsze dostępny i nigdy nie brakowało mu czasu. Najświętszą Ofiarę sprawował ze szczególną godnością. Cieszył się, gdy Ksiądz Prymas Tysiąclecia pozwolił na otwarcie prywatnej kaplicy w Bożej Woli.

Kapłaństwo pojmował jako służbę człowiekowi. I chociaż pod koniec życia nie podejmował większej działalności duszpasterskiej, być może zdrowie na to nie pozwalało, to pozostała wciąż żywa więź z Jezusem, którą umacniał modlitwą. Cenił też ośrodki zakonne, poświęcone modlitwie. Stąd jego bliskość z klasztorem Sióstr Benedyktynek - Sakramentek w Siedlcach i klasztorem Sióstr Karmelitanek w Kodniu.

Miał wyjątkowe poczucie katolicyzmu, dlatego bliskie były mu wszystkie obrządku katolickie, a już szczególnie parafia w Kostomłotach.

W testamencie swoim napisał: „...dziękuję Bogu za dar życia i kapłaństwa, dziękuję także wszystkim ludziom, których spotkałem na drodze mego życia”.

Został pochowany 12 VI 2004 w rodzinnej Białej Podlaskiej.

W tekście wykorzystano fragmenty kazania ks. bpa Antoniego Dydyca wygłoszonego 12 czerwca 2004 roku podczas Mszy św. pogrzebowej.



ODPOCZYNEK W ŚWIĘTYCH MIEJSCACH

s. WIOLETTA OSTROWSKA, LORETANKA

JESTEM NIEZMIERNIE WDZIĘCZNA PANU BOGU ZA NIEOCZEKIWANY PREZENT W POSTACI 13-DNIOWEJ PIELGRZYMKI AUTOKAROWEJ DO WŁOCH, KTÓRĄ PRZEŻYŁAM W DN. 11-23 KWIETNIA 2015 R.

Moje serce przepelnia wdzięczność za wszystkie miejsca święte, które zobaczyliśmy, za prawdziwych i pokornych księży – naszych przewodników: ks. Ryszarda i ks. Konrada, za oddanego pielgrzymom pana Waldemara – organizatora, oraz za wspólnych, życzliwych i niezwykle troskliwych pielgrzymów, dzięki którym wspólne pielgrzymowanie nie było trudem, ale samą radością i rozkoszą duszy.

Pielgrzymka życia

To była moja pielgrzymka życia, która dostarczyła mi bardzo dużo nowych przeżyć i doświadczeń, gdyż w każdym z odwiedzanych miejsc byłam pierwszy raz. To duży zastrzyk duchowy, który umocnił mnie w wybraniu na drodze podążania z Maryją za Jezusem, a także w wierze, nadziei i miłości. Dodatkową radością był czas jej odbywania – Rok Życia Konsekrowanego – i okoliczności, które niejako sprawiły, iż nie mogłam wyjść z podziwu, zachwycając się dobrocią i miłością samego Oblubieńca – Jezusa Chrystusa, a także czułością i bliskością Jego i mojej Matki – Maryi, Strażniczki życia wewnętrznego.

Program pielgrzymki był bogaty, ale i umiarkowany – tzn. niewyczerpujący do końca naszych sił fizycznych. Odwiedziliśmy św. Antoniego w Padwie, św. Franciszka i św. Klarę w Asyżu, św. Ritę w Cascio, św. Michała Archanioła na Monte San Angelo, św. ojca Pio w San Giovanni Rotondo, św. Marka w Wenecji. Zwiedziliśmy Florencję, Rivotorto, a w drodze powrotnej Mariazell i Kahlenberg w Austrii. W pamięci pozostają niezapomniane krajobrazy i widoki – zarówno te, które podziwialiśmy podczas zwiedzania, jak i te widziane zza okna autokaru, którym pokonaliśmy tysiące kilometrów (czasem ponad 700 km jednego dnia).

Piątego dnia naszym oczom ukazał się Rzym – tak drogie sercom chrześcijan miejsce, na które najbardziej czekałam. Wielkie wrażenie wywarł na mnie już plac św. Piotra – oglądany do tej pory jedynie w telewizji. Kulminacyjnym momentem była audiencja generalna i spotkanie

z Ojcem Świętym Franciszkiem. Następnie zwiedziliśmy cudowne Wieczne Miasto: Koloseum, Forum Romanum, Panteon, Piazza Navona i Schody Hiszpańskie. Kolejny, równie niezwykły dzień rozpoczęliśmy Mszą świętą sprawowaną przy grobie św. Jana Pawła II w kaplicy św. Sebastiana. Następnie czekało nas zwiedzanie – jak zawsze połączone z modlitwą, refleksją i krótkim zatrzymaniem się przy Panu Jezusie czekającym na nas w każdej świątyni. Widzieliśmy bazylikę św. Piotra, Groty Watykańskie, bazylikę św. Pawła za Murami, bazylikę św. Jana na Lateranie, Święte Schody i bazylikę Matki Bożej Anielskiej.

Pod znakiem Maryi

Na naszym pielgrzymim szlaku nie brakowało też tak bliskich mojemu sercu śladów i akcentów maryjnych, które najbardziej były widoczne w Loreto, gdzie w Świętym Domku króluje Matka Boża Loretańska – Patronka naszego zgromadzenia. Przepiękna też była procesja maryjna w San Giovanni Rotondo, która rozpoczęła się w sobotę o godz. 21.00. Z zapalonymi lampionami podążaliśmy za figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem, odmawiając różaniec, śpiewając pieśni maryjne, słuchając słowa Bożego i rozważając je. Maryja jeszcze bardziej stała mi się bliska. Bogu niech będą dzięki! Chwała Panu!

To Maryja, która prowadzi nas zawsze do Jezusa, pod opiekę której ciągle się powierzałyśmy, pokazała nam też prawdziwe oblicze swego Syna, m.in. w Lanciano, Manopello i w Turynie, gdzie widzieliśmy Całun Turyński – płótno, w które według tradycji zostało owinięte po śmierci Ciała Pana Jezusa.

Wyrazem troski opatrności Bożej nad nami była piękna słoneczna pogoda (temperatura każdego dnia wynosiła ponad 20°C, nie musieliśmy więc w zasadzie w ogóle używać parasoli, które – jak się dowiedzieliśmy – po czesku to szmaticzka na paticzku) i nieodzowne duchowe zaplecze pielgrzymkowe – opieka duszpastersko-modlitewna naszych kapłanów. Nieustannie posilaliśmy się codzienną

Eucharystią – tym cudownym pokarmem na życie wieczne. To właśnie ona była najważniejszym punktem programu każdego dnia. Pięknym i nowym doświadczeniem była Msza święta odprawiana z wielkim namaszczeniem w hotelu i na cmentarzu na Monte Cassino. Poza tym każdego poranka wzywaliśmy wstawiennictwa Maryi, śpiewając Godzinki. Ponadto codziennie modliliśmy się różańcem, Koronką do Bożego Miłosierdzia, litanią za wstawiennictwem św. Jana Pawła II i śpiewając *Barękę*.

Oprócz wspaniałej obsługi kulinarnej w autokarze mieliśmy własne kino, a w nim wiele cennych filmów, które nas wprowadzały w bogactwo miejsc, które zwiedzaliśmy, lub przybliżały postaci, do których jechaliśmy.

Jednak pielgrzymki by nie było, gdyby nie jej organizator – pan Waldemar – nasz oficer i związana z nim musztra, która sprawiała, że chodziliśmy jak w zegarku, stanowiąc niesamowicie zgraną grupę. Często dźwięczały nam w uszach jednoznaczne słowa wypowiedane kategorycznym tonem: „Wszyscy do dziupli” (autokaru); „Odliczamy przez odklepywanie”. Były również żarty, np. przy sprawdzaniu obecności: „I siostra jest? A już myśleliśmy, że uda się nam siostrę zgubić”, a także słowa pełne troski: „Siostra marnieje nam w oczach...”, wówczas lądowały przede mną kolejne kanapki do spożycia.

Dar od Boga

Pielgrzymka autokarowa szybko dobiegła końca, ale pielgrzymka życia trwa. „Jest ważne dla nas, aby pamiętać o dobroci Pana. Pamięć staje się siłą nadziei” – pisał Benedykt XVI.

„Ta pielgrzymka to dar od Boga” – usłyszałam po powrocie od osoby, dzięki której mogłam uczestniczyć w tym niezwykłym duchowym przeżyciu. Mam nadzieję, że nadal będę żyć pielgrzymką, tym wszystkim, czego podczas niej doświadczyłam; że przyniesie błogosławione owoce widoczne w apostołstwie słowem drukowanym i świadectwie życia; że przyczyni się wreszcie do pogłębienia mojej więzi z Jezusem.

DZIEŃ PATRONA SZKOŁY

AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA

W dniu 13 maja w święto Matki Bożej Fatimskiej i rocznicę zamachu na papieża Jana Pawła II w Szkole Podstawowej nr 82 z Oddziałami Integracyjnymi, cała społeczność szkolna obchodziła Święto szkoły – Dzień jej patrona. Od trzech lat, gdy dokonano zmiany imienia patrona, co roku organizowane jest to święto. Tym razem uczniowie mogli poznać papieża Jana Pawła II jako człowieka teatru. Powstał projekt przeznaczony dla starszych klas „Bawimy się w teatr”, w którym uczniowie sami, albo z inspiracji, przygotowywali przedstawienia teatralne. Laureaci pokazali swoje umiejętności przed publicznością zgromadzoną na uroczystym apelu w sali widowiskowej Art. Bem. Na ten apel przybyli zaproszeni goście: wiceprzewodnicząca Klubu Radnych „Dla Bemowa” Wiesława Szubert-Figarska, proboszcz Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty ks. Jan Popiel, ks. Mariusz Bagiński. Goście, przedstawiciele klas wraz ze sztandarem szkoły, dyrektor Barbara Makowska – Opala, wicedyrektor Grażyna Krawczyk złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową.

W apelu uczniowie przedstawili postać Karola Wojtyły, który był miłośnikiem teatru i jak w późniejszym swoim życiu kapłańskim, także jako papież wykorzystywał umiejętności, których nabył grając na deskach teatru i pod okiem Mieczysława Kotlarczyka założyciela Teatru Rapsodycznego. Zaprezentowali także swoje umiejętności jako recytatorzy, tancerze i wokaliści.



MAŁE CO NIECO

KAVARMA - BUŁGARSKIE DANIE Z GARNKA

KAVARMA TO POTRAWA RODEM Z BUŁGARII, JEDNO Z NAJBARDZIEJ TYPOWYCH DAŃ KUCHNI TEGO KRAJU - MIĘSO, NAJCZĘŚCIEJ WIEPRZOWE, DUSZONE WRAZ Z WARZYWAMI (CEBULĄ, MARCHEWKĄ, PAPRYKĄ, CZASEM ZIEMNIAKAMI). ILE GOSPODYŃ, TYLE PRZEPISÓW NA TO PYSZNE I SYCĄCE DANIE.



Składniki:

ok. 1 kg wieprzowiny
2 cebule
1-2 marchewki
niewielki kawałek selera
1 por
2-3 ostre papryczki chili + 6-8 do dekoracji (po 1 na porcję)
2 łyżki przecieru pomidorowego
sól
pieprz
słodka papryka w proszku
1 liść laurowy
150 ml czerwonego wina
olej do smażenia

Mięso pokroić w średniej wielkości kostkę i podsmażyć na 3-4 łyżkach rozgrzanego oleju. Warzywa obrać i pokroić na plasterki. Dodać do mięsa wszystkie warzywa oprócz papryczek i chwilę smażyć wszystko razem. Następnie dodać przecier pomidorowy, doprawić do smaku solą, pieprzem i papryką. Dusić na wolnym ogniu ok. 15-20 min. Po tym czasie wlać wino, dodać liść laurowy i posiekane papryczki chili. Dusić dalej, do momentu aż warzywa prawie całkiem się rozgotują, a potrawa będzie gęsta i zawieszista.

Przełożyć do misek i udekorować każdą porcję surową papryczką chili w całości.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.
I.Z.*

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

24 maja, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Gdzie moja bajka” - teatralny poranek bajkowy

24 maja, godz. 12.30, sala kościoła pw. Św. Łukasza, wstęp wolny

„Z ludowym przytupem” - spotkanie muzyczne dla dzieci

24 maja, godz. 12.30, sala widowiskowa Ośrodka Michael kościoła pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

„Wspaniałe bale i zabawy” - spotkanie muzyczne dla dzieci

24 maja, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Niech żyje bal” - koncert uczniów Maryli Gralczyk, poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej

26 maja, godz. 19.00, II piętro Art.Bem, wstęp wolny

„Kilimandżaro - na dachu Afryki” - spotkanie z Anną i Stanisławem Szloser

28 maja, godz. 18.00, sala 124 Art.Bem, wstęp wolny

„Bemowski Klub Książki” - Warszawa czyta „Chamowo” Mirona Białoszewskiego

29 maja, godz. 11.30 i 20.00, Sala Koncertowa Art.Bem

„Bogowie” - film w reżyserii Łukasza Palkowskiego, laureat Złoty Lwów na ostatnim festiwalu filmowym w Gdyni

30 maja, godz. 18.30 i 20.30, biblioteka przy ul. Konarskiego 6, wstęp wolny

„Noc Bibliotek” - impreza dla dzieci (szczegóły na stronach Urzędu Dzielnicy www.bemowo.e-bp.pl)

INTENCJE MSZALNE

25 maja – poniedziałek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 1 greg.
 7.00: o nawrócenie i życie w prawdzie dla Sylwii
 7.00: śp. Helena Król w 3 miesiące po śmierci
 7.30: śp. Jan Gołębiowski
 18.00: śp. Maria Wyrzykowska – 25 greg.

26 maja – wtorek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 2 greg.
 7.00: śp. Urszula Rudzińska w 25 r. śm., Zygmunt Kruszewski, Zofia i Apolonia Dąbrowscy, Alina Choińska
 7.00: śp. Zenon Górski w 1 r. śm.
 7.30: śp. Tadeusz w 18 r. śm.
 7.30: śp. Zofia i Stanisław Małuszka w 25 r. śm.
 7.30: śp. Maria Wyrzykowska – 26 greg.
 18.00: śp. Mariusz Bogusz w 17 r. śm. i c. r. Jaworskich i Boguszów

27 maja – środa:

7.00: o nawrócenie i życie w prawdzie dla Sylwii
 7.00: śp. Zofia Petrynowska – 3 greg.
 7.00: śp. Teresa Pawlak
 7.30: śp. Wanda i Edward Pałaszewscy;
 7.30: dziękczynna w 15 rocznicę święceń kapłańskich ks. Artura z prośbą o Boże błog. i łaski;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

28 maja – czwartek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 4 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00: śp. Halina Paluszewska w 4 r. śm. i c. r.
 7.30: o nawrócenie i życie w prawdzie dla Sylwii
 7.30: śp. Kazimierz i Władysław Strzałkowski
 18.00: śp. Maria Wyrzykowska – 28 greg.

29 maja – piątek:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 5 greg.
 7.00: o nawrócenie i życie w prawdzie dla Sylwii
 7.30: śp. Teodozja Łodyga
 18.00: śp. Maria Wyrzykowska – 29 greg.

30 maja – sobota:

7.00: śp. Zofia Petrynowska – 6 greg.
 7.00: śp. Feliksa, Józef, Jerzy Augustowscy, Artur Rieff
 7.30: o nawrócenie i życie w prawdzie dla Sylwii
 7.30: śp. Roman Domański w 39 r. śm. i c. r. Domańskich
 18.00: śp. Maria Wyrzykowska – 30 greg.

31 maja – niedziela:

7.00: śp. Weronika i Aleksander Boużyk
 8.30: dziękczynna z prośbą o zdrowie, błog. Boże i łaski dla Agnieszki i Marcina w 6 r. ślubu oraz syna Janka i całej rodziny
 10.00: śp. Halina, Adolf Wicińscy, dusze w czyśćcu cierpiące oraz o błog. Boże dla całej rodziny Zawadka i jej dobroczyńców
 10.00: śp. Jan Jędrasiak w 5 r. śm.
 11.30: o Boże błog. i łaski dla Renaty w rocznicę urodzin
 13.00: w intencji Parafian;
 16.00: śp. Tadeusz w 3 r. śm. i c. r. Gala
 18.00: śp. Kazimiera Biernat
 20.00: śp. Zofia Petrynowska – 7 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Duchu Święty, proszę Cię
o dar mądrości do lepszego poznawania
Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia
ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności,
abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady
i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie
nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Maje-
statowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu,
który Ciebie, o Boże, obraża.

Modlitwy tej nauczył Jana Pawła II jego ojciec Karol Wojtyła, kiedy pewnego dnia zauważył, że syn niezbyt gorliwie wypełnia obowiązki ministranta. Tak to zdarzenie po latach wspominał papież: „W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale niezbyt gorliwym. Mój ojciec, spostrzegłszy moje niezdyplinowanie, powiedział pewnego dnia: «Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się do Ducha Świętego». I pokazał mi jakąś modlitwę. Nie zapomniałem jej... Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos”.

Jan Paweł II polecał właśnie tę modlitwę młodzieży na spotkaniu przy kościele św. Anny w Warszawie podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku. Powiedział wtedy: „Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec i pozostawcie jej wierni”.



„Własnego kapłaństwa się boję,
własnego kapłaństwa się lękam
i przed kapłaństwem w proch padam,
i przed kapłaństwem klękam.”
(ks. Jan Twardowski)

Czcigodnym Jubilatom
– księdzu Mariuszowi (w 10 rocznicę święceń kapłańskich)
i księdzu Józefowi (w 5 rocznicę święceń)
życzymy wielkiej gorliwości w posłudze Ludowi Bożemu
we wspólnocie parafialnej, do której dobry Bóg Was
przeznaczył i posłał, w sprawowaniu sakramentów
i udzielaniu Bożej łaski, jak również ciągłego wzrastania
duchowego w przyjaźni z Jezusem Chrystusem
– Najwyższym i Wiecznym Kapłanem.
On to bez Waszych zasług powołał Was do tak pięknej
i wzniosłej służby, abyście głosili Jego miłość i świadczyli
o niej całym swoim życiem.

Wdzięczni za dar Waszego powołania
i pamiętający w modlitwie

Parafianie i Redakcja „Skały”



Sakrament chrztu świętego

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca
i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone dzieci:

Zoja Katarzyna Jabłońska,
Jan Franciszek Bosak.

Zapowiedzi przedślubne

- Sebastian Kowalski – kawaler z par. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Warszawie i Katarzyna Maria Wykowska – panna z par. tutejszej,
- Arkadiusz Dariusz Gietka – kawaler z par. Miłosierdzia Bożego w Ząbkach i Małgorzata Elżbieta Dulny – panna z par. tutejszej,
- Marek Kmiec – kawaler z par. tutejszej i Renata Jackowska – panna z par. św. Michała w Kamionie,
- Marcin Brewczuk – kawaler i Ewelina Kalenik – panna, oboje z par. tutejszej.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz